

Jolanta Kubik

Nowe spojrzenie na stary świat : (Aleksandra Kunce, Antropologia punktów : rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego)

Rocznik Prasoznawczy 4, 157-160

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nowe spojrzenie na stary świat

Aleksandra Kunce,

Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach

Ryszarda Kapuścińskiego,

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego,

Katowice 2008, s. 320.

Dlaczego książki Ryszarda Kapuścińskiego fascynują od wielu lat niezliczone rzesze czytelników? Czy wystarczy – jak mawiał sam Mistrz – być dobrym człowiekiem, aby być dobrym reporterem? Na te kwestie nie ma jednej odpowiedzi. Pewne jest jedno. Zmarły w 2007 roku, najśłynniejszy na świecie polski reportażysta Ryszard Kapuściński przez całe swoje życie podróżował w te rejony świata, gdzie trwały konflikty, toczyły się wojny domowe. Obserwował miejsca zapomniane, a w nich ludzi i ich codzienne życie. Byłoby zbyt prostym powiedzieć, że jego reportaże i książki są relacjami z podróży. Są czymś więcej. Kapuściński misternie budował filozofię, którą dziś nazywamy filozofią Innego. Wiedza o świecie pozwoliła mu nie tylko tłumaczyć kultury, ale także dzielić się mądrością i prognozami na przyszłość. A wszystko to, choć monumentalne, zostało utkane z pozornie błahych rzeczy. Ze szczegółów.

To właśnie szczegół jest istotą dobrego reportażu. Aleksandra Kunce – kulturoznawca, doktor nauk humanistycznych, wykładowca w Instytucie Nauk o Kulturze UŚ, redaktor naczelna czasopisma „Anthropos?” i autorka rozpraw „Tożsamość i postmodernizm”, „Myśleć Śląsk” – w swojej książce „Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego” szczegółowi przypisuje ogromne znaczenie. Chciałoby się powiedzieć – magicznie go zaczarowuje. (Absolutnie nie należy jednak w tym przypadku utożsamiać terminów: szczegół i punkt.) Ciekawym tego przykładem niech będzie scena opisana na kartach „Hebanu”. Samotna kobieta w Nigerii kupuje na kredyt fasolę, gotuje ją i sprzedaje. Dzięki temu może żyć. Kiedy złodziej ukradł jej garnek, życie ogarnia paraliż. Badacz literatury, znawca gatunków dziennikarskich zwróciłby zapewne uwagę w całej książce Kapuścińskiego na ten wyżej opisany fragment, na ów szczegół, który niejako podbija znaczenie całości, nadaje wyrazisty smak.

Szczegół, który uderza, kole w oczy to być może jedyne co czytelnik zapamięta z całej lektury. Dlatego tak istotny jest dla reportażu. Los Nigeryjki to smutny przykład życia na Czarnym Łądzie. Ale Aleksandra Kunce jak antropolog, a nie medioznawca skupia uwagę na czymś być może ważniejszym. Oto pokazuje, jak to przedmiot organizuje człowiekowi działanie, jak zmienia jego myślenie, postrzeganie świata. Nazywa ten proces „myśleniem według punktów”. Punkt – kradzież garnka – pokazuje kontekst kulturowy, pozwala spojrzeć nieco szerzej. Zmusza do refleksji. I tu dochodzimy do kwestii zasadniczej dla omawianej książki. Aleksandra Kunce pokazuje znane tematy w sposób do tej pory mało znany, mało popularny. Każę skupić się na małym elemencie, fragmencie całości. Kiedy tłumaczy tę optykę, przywołując np. doświadczenia nauk ścisłych, pisze o modyfikacji spostrzegania, o zmianie narzędzi. Autorka tym samym stawia czytelnikowi poprzeczkę wyżej. Wymaga swoistego przygotowania do dalszej lektury. Jest w tym wiele racji. Nasze myślenie w dobie globalizacji nie skupia się na szczegółach, ale raczej rozprasza, rozciąga. Dominuje model myślenia horyzontalnego. Chcemy wiedzieć o świecie jak najwięcej. I nierzadko musimy posiadać wiele umiejętności, aby w nim poruszać się. Tymczasem w perspektywie Aleksandry Kunce czytelnik zostaje nakłoniony do myślenia punktowego. To novum we współczesnej humanistyce, to swoistego rodzaju wyzwanie. Nie tylko dla odbiorców. Także dla potencjalnych nadawców. Jak zaznacza we wstępie badaczka, teoria punktu aspiruje do miana metodologii. Punkt wymusza konkretną drogę badawczą. Jest tutaj „celem wyprawy antropologa”. Autorka pisze o punkcie między innymi tak: „jest konkretny, namacalny” (s. 28), „jest miarą precyzji i dookreślenia” (s. 49), „jest małym światem, wyrwanym z otoczenia, nie jest dynamiczny” (s. 78), „koncentruje myśli” (s. 277), „to znak, cud, świadectwo, znamie” (s. 61), „doświadczamy świata w punkcie” (s. 32), „w myśleniu szukamy punktów oparcia” (s. 32), „myślenie o punktach jest kluczowe dla sposobu myślenia o tym co brzegowe, graniczne, delimitacyjne, regularne, nieregularne” (s. 32), „punkt otwiera świat” (s. 285).

„Antropologia punktów. Rozważania przy tekstach Ryszarda Kapuścińskiego” to książka ciekawa. Jest w niej jednocześnie coś fascynującego i niezrozumiałego. Otwiera nowe przestrzenie rozumienia świata. Stawia przed czytelnikiem wymagania. Nie jest to pozycja poświęcona twórczości Kapuścińskiego, ale nią inspirowana. Traktuje raczej o sposobie interpretacji zdarzeń w kulturze na przykładzie książek znanego reportażysty. Jak wyjaśnia autorka, to książka nie „wokół”, nie „o”, ani „obok, ale „przy” tekstach R. Kapuścińskiego. Owo „przy” znaczy tyle, co równoczesna bliskość i oddalenie względem tekstów reportera. Bliskość to tyle, co znajomość twórczości, umiejętność poruszania się

w niej swobodnie. Oddalenie zaś, czyli swoiste rozłączenie, potrzebne jest tu, aby wyjść poza okrąg dotychczasowych odczytań.

Książka Aleksandry Kunce podzielona jest na dwie zasadnicze części: *Przestrzenie myślenia o punkcie* i *Mapa punktów*. W pierwszej wyodrębniono trzy rozdziały (o przestrzeniach: matematyczno-przyrodniczej, humanistycznej, zapisu R. Kapuścińskiego), a w drugiej dziesięć rozdziałów (*Intymność, Poddanie się obcości, Dystans, Ciało kulturowe, Cisza, Miejsce, Blisko rytmu, Podejrzana całość, Urok mikrologii, Apokalypsis*). Korpus pracy warto byłoby przekonstruować tak, aby trzeci rozdział pierwszej części poświęcony biografii reportera stanowił odrębną część. Traktuje on zasadniczo o biografii reportażysty. Ponadto stanowi wprowadzenie do części poświęconej refleksji o konkretnych aspektach samych tekstów. Punktami są takie wydarzenia, jak: narodziny, wojna – element dzieciństwa, podróże do konkretnych krajów Trzeciego Świata (punkty położone na peryferiach), symboliczne daty, tytuły *doktora honoris causa*, które określają przynależność do opiniotwórczych gremiów, wreszcie śmierć. W sposób zdecydowany i jasny badaczka położyła nacisk w tym rozdziale na przestrzeń i przemieszczanie się. Z chaotycznego i porwanego życia reportera wyłuskuje te elementy życia i tekstów Kapuścińskiego, które tworzą antropologię, myślenie antropologiczne (skupione i uważne). Człowiek nie tylko kulturę tworzy, ale przede wszystkim nosi ją w sobie (s. 104) – pisze badaczka. Niejako za samym Kapuścińskim stwierdza, że to właśnie częśćka, fragment uczą zrozumienia struktury świata. Warto byłoby pogłębić te szkice o aspekt historyczny. Dla humanisty ważny jest kontekst dziejowy. Historia jest również mapą punktów przelomowych. Jak busola wskazuje nie tylko czasy, ale też miejsca i ich specyfikę. Sygnalizowane daty wydają się niewystarczające.

Z tekstów Ryszarda Kapuścińskiego wyłania się antropologia oparta na dziesięciu elementach. Jedne z nich wydają się oczywiste, inne odkryte na nowo, wszystkie widziane w świetle kultury końca XX wieku. Pierwszy esej poświęcony jest intymności. Czemuś, co w codzienności zajmuje marginalną pozycję, często zapomnianą, a jak się okazuje, jest niezbędne człowiekowi. To ona wyznacza rytm relacji międzyludzkich. W życiu reportera jest bezcenna. Intymność równa się z bliskością obcego, dopuszczeniem do tajemnic kultury, do tabu. To rodzaj wrażliwości na świat, z którą wiąże się to, co Aleksandra Kunce nazywa poddaniem się obcości. Inaczej rzecz biorąc, jest to odkrycie własnej tożsamości w relacji. Wrogość ustępuje miejsca otwartości na drugiego człowieka i zrozumieniu dla jego bagażu doświadczeń, kultury. Obce, czyli nie-nasze, nienazwane, oddalone, stanowi konstytutywną część rzeczywistości. Zazwyczaj też wytwarza odległość, dystans, który daje moc wyrokowania – kolejny element antropologii. Niejako w opozycji do dystansu stoi bliskość rytmu: życia, kultury, tekstu, czyli konieczność podporządkowania, regularności i powtarzalności w świecie. Kolejny esej poświęcony

został cielesności. Ciało jawi się antropolożce kluczem do duszy, do ducha kultury. Może przyciągać lub odpychać. Cieleśność to kolor skóry, włosów, postura, pleć – wszystko to, co czyni nas podobnymi sobie i jednocześnie różnymi. Podobnie jak ciało, człowieka określa również miejsce. Zazwyczaj oddzielone granicami demaskuje człowieka, rozbrzmiewa w nim, nadaje swoiste cechy. Człowiek, by właściwie funkcjonować, potrzebuje hierarchii, lęku i tajemnicy. Całość rozważań kończy rozdział dotyczący apokalipsy (gr. ujawnienie tajemnicy), ostatniego elementu antropologii punktów. Syndrom końca kultury, końca dziejów od niepamiętnych czasów towarzyszył ludzkości. Dzięki niemu świat nie jest bierny. Ludzie zaś są bardziej wyczuleni na dobro i zło. Ów punktowy sposób myślenia jest niezwykle ważny dla doświadczenia człowieka i jego pamięci. Punkt zatrzymuje, komasuje w sobie chwile, ale też otwiera nowe przestrzenie ludzkiego doświadczenia.

W „Antropologii punktów” niezwykle cenny jest język i styl pisania. Autorce udało się rzecz rzadka: połączyć naukę, erudycję z lekkością pióra. Poszczególne teksty to eseistyka na wysokim poziomie. Zapewne omawiana pozycja zainteresuje kulturoznawców, socjologów, literaturoznawców. W pewnym stopniu zainspiruje zwolenników twórczości Ryszarda Kapuścińskiego. Wszystkich tych, którzy zapragną znaleźć świeże spojrzenie na świat. Pomoże utrwalić i uporządkować wiedzę. Książka wzbogacona została o bogatą bibliografię (również obcojęzyczną) z zakresu przede wszystkim teorii kultury, filozofii, socjologii. Zawiera indeks osobowy, a także streszczenia w języku angielskim i niemieckim oraz notę bibliograficzną.

Reasumując, można stwierdzić, że omawiana pozycja to lektura inspirująca, odkrywająca nowe przestrzenie interpretacyjne. Niecodziennie zdarza się, aby humanista pisał o zjawiskach fizycznych, astronomicznych, wyjaśniał procesy informatyczne albo konstrukcję okularu czy specyfikę narzędzi kartograficznych. Aleksandra Kunce czyni to z odwagą, w sposób wzorcowy i przekonujący. Z dużą starannością i precyzją konstruuje antropologię punktów, inspirowaną życiem i twórczością Ryszarda Kapuścińskiego. Zachęca odbiorcę, aby przypatrzeć się uważniej nie tylko słowom, ale ich znaczeniom. Inaczej rzecz ujmując, zwraca uwagę na olbrzymi segment wiedzy o współczesnej kulturze, która wciąż kryje przed nami wiele tajemnic. Pokazuje słabo opisany przez naukowców aspekt filozofii Ryszarda Kapuścińskiego i jego roli tłumacza kultur. I czyni to, pomimo że teksty reportera są tutaj jedynie punktami orientacyjnymi.